

Daniel Palant

Tytułowa postać jest, rzecz jasna, osobnikiem wymyślonym. Bo gdzie by takiego Palanta szukać? Wszelkie próby dopasowania zarówno osób jak i wydarzeń, opisanych w tym tekście, są wyłącznie dziełem przypadku.

Daniel Palant, z domu Palantstein, co w wypadku mężczyzny wskazuje na tylko jedną okoliczność, że był uratowanym przez naiwnych Polaków żydem, był i jest nadal współpracownikiem czasopisma „Śmietnika”. Ta postkomunistyczna gazecina dzisiaj szermuje hasłami pseudoliberalnymi a w istocie neoliberalnymi. Co by miała mieć wspólnego parchata postkomuna z wolnością? Cóż, a co ma wspólnego z wolnością neoliberalizm? Nic. Persona zajmująca się tam wszystkim i niczym swego czasu, w zamierzchłej epoce, zajęła się grą w palanta. A ściślej pracą doktorską, którą ktoś napisał na temat tej staropolskiej gry. W numerze 12-tym z 1967 roku tejże „Śmietniki” wydrukowano artykuł „Palant” właśnie Daniela Palanta.

I się zaczęło. Opluwanie gry, która drugi raz próbowała zaistnieć na boiskach i placach, bo po Pierwszej Wojnie Światowej przegrała rywalizację z anglosaską piłką nożną. W trakcie Drugiej Wojny Światowej Niemcy grać w palanta nie pozwalali a po wojnie wszystko trzeba było odbudowywać. Nasz Daniel Palant miał łatwe zadanie zleczone: ośmieszyć grę w palanta. Co może być łatwiejszego, niż zjechać palanta? Raz dwa się uwinął, że pojedynczy palant to jeszcze jakoś może być, ale zbiorowy to będzie za dużo kosztować. Jako żyd doskonale wiedział, w co wałnąć. I wałnął w zwykłą chciwość komuny. Jeśli coś jest drogie, nie należy tego rozwijać. Nacisk tego tekstu stał się tak wielki, że przestano grać w palanta. Nawet Związek Palanta się przemianował na swoją anglosaską kopię. Pomyśl, drogi Czytelniku, jak mogła ciemna komuna dopuścić, by zatracić coś rodzimego, by w trakcie zimnej wojny, żelaznej kurtyny i innych takich wymysłów, zacząć lansować (to dobre słowo - bo anglosaskie) anglosaskie wymysły? To tak jakby w trakcie komuny założyć bazę wojsk amerykańskich pod Warszawą. I to przeszło? Jakim sposobem?

Daniel Palant do dziś szczyli się tym swoim osiągnięciem, że zrujnował coś polskiego dla czegoś lepszego, na czym żydostwo zarobi. I tu tkwi tajemnica. Dziś poglądy wygodne dla tak przecież w Polsce prześladowanych żydów rozsiewa ta sama „Śmietnika”, robiąc ludziom zamęt w głowach. A to przecież takie proste. Znowu rozdrapać Polskę na strzępy, obwinić o to samych Polaków, którzy stoją z bezradnie opuszczonymi rękoma, bo ktoś im nawet palanta wytrącił z ręki. Wszystko sprzedać za grosze albo oddać obcym a samemu liczyć swój procent. Po anglosasku interes to po prostu odsetki. Odsetki.

Dziś, w porównaniu do tego, co już rozkradziono, zostało trochę ziemi w zasobach Skarbu Państwa i tę Polską Ziemię oddadzą takie Palanty 1-go maja 2021 roku. Niemcy już zacierają ręce, że ukradną ją drugi raz. Naród milczy zagoniony do roboty w fabrykach kolonistów. Polak nie ma tu w tej Polsce wiele do powiedzenia. Może sobie pokrzyzczyć na ulicy a potem płakać nad sobą, bo żydostwo i tak odda obcym, co zostało i policzy swoje odsetki.

Z tego punktu widzenia zwykły agent swoich pobratymców z Zachodu, nasz tytułowy Daniel Palant rączuchny zaciera od tyłu dziesięcioleci. Wytępił polską zarazę starodawnej gry, zaszczerpił anglosaskie bździny, na których zarobią jego żydowscy koledzy i dalej bełta ludziom w głowach, że w ten sposób walczą z biedą. Tak, walczą, bo Polak dalej jest biedny i to Polska walczy z Polakiem na zlecenie takich Palantów.

Ktoś powie: „Sam zarzucasz Palantowi łatwiznę a naparzasz w Palanta.”. Czy sądzisz, Ty który to czytasz, że mi jest łatwo? Łatwo zaatakować tuza rozrywki i to nie tylko politycznej w kraju, gdzie ludziom tacy jak ten Palant wyprali mózgi? Sam popróbuj, a zobaczysz, czy dasz radę sam sobie narzucić tę piłeczkę i ją daleko odbić. A Palant opływa jak pączek w maśle, bo jego kłamliwe brednie dobrze się sprzedały i zrobiły w wała zarówno komunistów jak i kapitalistów, by żydostwo miało się dobrze. Czy sądzisz, że Palantowi o cokolwiek innego chodziło?

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel